

# Daria Zawiałow, Metropolis

spaceruje wśród płonących drzew  
domy płoną też  
miasto obracasz w dym  
odpalone oczy  
ślepy wzrok  
gdy odbierasz głos  
miasto obraca się w pył

walę głową w mur  
zamknięty tłum  
zwierzęcy folwark  
i król  
w skrzydłach rośnie  
uderza w grzech  
legion pustych serc

Metropolis gaśnie  
wolny świt  
który to już raz  
puka nam do drzwi  
płacz zalewa wizje  
wydeptanych dni  
białych dni  
Metropolis gdy nie wolno śnić  
dostajemy w dłoń recepty na sny  
potrafimy żyć  
lecz to nie znaczy nic  
nie znaczy nic

nie chce wyjść przed szerek  
nie chce wchodzić kiedy schody bez barierek

...

to na zgliszczach kłamstwa  
płona wszystkie miasta  
zasłonięte okna  
a za nimi wojna

...

patrz ejak mi swai tan barkach stoi

...

czekam na te wizje  
czekam na te wizje

spaceruje wśród płonących drzew  
domy płoną też  
miasto obracasz w pył

Metropolis gaśnie  
wolny świt  
który to już raz  
puka nam do drzwi  
płacz zalewa wizje  
wydeptanych dni  
białych dni  
Metropolis gdy nie wolno śnić  
dostajemy w dłoń recepty na sny  
potrafimy żyć  
lecz to nie znaczy nic  
nie znaczy nic